

Monika Ślizowska

Nos Mikołaja i świąteczne sreberko



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Katana – łaciata kundelka – zamachała ogonem przez sen. Pewnie śniło jej się coś słodkiego. A nie było o to trudno, bo w domu unosił się zapach pierniczków. Światelka na choince bajecznie migotały, a od kominka biło przyjemne ciepło. Mmm!

Sen kundelki potrwałby dłużej, gdyby nie zakłóciło go szemranie. Dobiegało znad podłogi, z kąta tuż przy zejściu do piwnicy, i im bliżej rozbrzmiewało, tym bardziej przypominało tupanie nówek... Dwóch, czterech, ośmiu?!

Lewe ucho Katany drgnęło, a prawe ślepkę się otworzyło – ale tylko trochę. Może lepiej nie sprawdzać, co to za stwór nadchodzi?

Nie był to jednak żaden potwór, tylko dwie malutkie myszki, które właśnie przycupnęły na progu pokoju. Oczka lśniły im z zachwytu.

– Jakie kolorowe! – piszczał Myszek.

– I jak błyszczą – rozmarzyła się Mysinka. – Gdybyśmy mieli w norce chociaż jedną taką błyskotkę...

